Polska prawem stanąć musi

Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych w Krakowie

Wszystkie konflikty w Polsce można by rozwiązać w drodze prawnej – z niezawisłym sądem w roli superarbitra

Otworzenie się publiczności woli artykułów o silnej sprawie trzeba stwierdzić, że wydarzenie — przestrzegania praw obywatelskich, przestrzegania praw — nie zawsze jest konfliktów odbiory się dziś naiwnej, gdyby rozstrzygnąć było przez prawo przed niezawisłym sądem.

Z przeciwnikiem wszyscy pozwany, jak radzie Sądu tokarzem obrońcą i prawnikowych bojów — sąd którym nie panuje sąd „Solidarność", ani władza. Tylko kiedy dzieje się dosłownie, że naprawdę rozum zwyciężyła, w kraju, która wszelkiej sfery pełniej mocy odwrócić się nie tylko prawnie władzy, ale i społecznie, wówczas z prawdziwą demokracją. Ten stan jest wyjątkowy, ale nadzwyczajny, dla każdego, kto dostrzega, w jakiej sytuacji jest nasza gospodarka i w ogóle nasze państwo.

Jak więc konfliktów udałoby się uniknąć, jak wiele można by uczynić z naszej sprzy, gdyby prawa były w poszanowaniu przez obywateli, a obywatel znawszy tylko przez prawo.

Propozycje Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych w Krakowie są niezwykle trudne w stwierdzeniu tak dość zachwalonej ilości porozumienia. Drukujemy niżej fragmenty wypowiedzi przedstawicieli Centrum z pełną szczerością. Wiemy, będzie to, że nie wszystkie wydadzą się przekonywujące i pozytywne. A jest nas [illegible], dlatego, [illegible] nasz zwrot jako nadzieję, [illegible] nasz pogląd na dzisiejsze stosunki.

REDAKCJA „KRAKOWSKIEJ"

30 kwietnia 1981 roku ukazał się powołany „Komunikat nr 1" Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych — podpisany przez pełnomocnika Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" Zygmunta Wrońskiego, Porozumiewawczego Wydziału Wojewódzkiego, sędziego KAZIMIERZA BARCZYKA. Pierwszy skutek „Komunikatu" brzmiał:

„W ogólnokrajowej dyskusji na temat reformy sądownictwa, jakim jest „Solidarność" stoją przeciw władz — mogą przy niepraworządności prawa, trwał całymi latami lub bezkarnie naruszać, bez ich bardzo dużo.

Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych w Krakowie powiadamia, że myśli o tym, by stworzyć możliwość prawnego rozwiązywania konfliktów, jakie mogą zaistnieć w takich sytuacjach. Chodzi o to, by w takich sytuacjach, w których [illegible] sąd" stoją przeciw władz — mogą przy niepraworządności prawa, trwał całymi latami lub bezkarnie naruszać, bez ich bardzo dużo.

SĘDZIA KAZIMIERZ BARCZYK: Wielkość najprzeciętniejszych konfliktów, z jakimi mamy do czynienia od pewnego roku, jest związana m. in. z [illegible] prawa — z nowymi ustawami, jakim jest „Solidarność", konflikt w Bydgoszczy, w Szczygłowicach itp.

Tego rodzaju konflikty, w których 10-milionowy związek jakim jest „Solidarność" stoją przeciw władzy — mogą przy niepraworządności prawa trwać całe lata, bądź też mogą się szybko kończyć w bardzo drastycznych formach. Wychodząc z założenia — i całe nasze Centrum tak myśli — że trzeba stworzyć możliwości prawnego rozwiązywania konfliktów. Po pierwsze, trzeba dostosować prawo do tego, by zatrzymania faktycznie odbywały się pod kontrolą niezawisłego sądu, żeby zatrzymanie obywatela nie było odruchem możliwym do zrealizowania przez każdego funkcjonariusza MO — bez kontroli pokrzywdzonego i sądu. Żeby to wszystko było w takich ryzach prawnych — że każdy głęboko by się zastanowił zanim podjąłby decyzję. I wtedy zarówno „Solidarność" jak i stronie rządowej przyszłoby stawać przed niezawisłym, samorządnym sądem — który mógłby być superarbitrem obu stron i każda z nich poddałaby się jego orzeczeniu. Takie docelowe rozwiązanie sytuacji konfliktowych w Polsce byłoby chyba najlepszym modelem. Tym bardziej, że w drobnej sprawie rodzi się u nas wielkie konflikty w skali całego kraju. Byłoby rzeczą wspaniałą gdyby w oparciu o Centrum udało się stworzyć model mający pewne cechy stabilności — model oddolnego współtworzenia prawa.

— Istnieją na to szanse?

— Powiedzmy sobie szczerze, że na razie nasze Centrum pracuje w niesprzyjających warunkach; każdy z nas wykonuje na pierwszym miejscu swoje czynności zawodowe, a dopiero wolny czas poświęca temu działaniu. Nie mamy ani jednego etatu — chociażby dla sekretarki. A wydaje mi się, że warto z naszego Centrum uczynić miejsce, w którym — chociażby w okresie wakacyjnym — można by było spotkać się ze specjalistami z całego świata i analizować stan prawa, model funkcjonowania Polski, który budzi powszechne zainteresowanie w świecie. Mogłoby to działać na podobnych zasadach jak Letnia Szkoła Kultury i Języka Polskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

O czym jeszcze warto wspomnieć: o najnowszym opracowaniu mecenasa ANDRZEJA ROZMARYNOWICZA i mecenasa ANDRZEJA KUBASA. Jest to prawie stustronicowe syntetyczne opracowanie na temat funkcjonowania naszego prawa — a w tym kontekście naszego państwa. Rzecz składa się z opracowań unikalnych, analizujących kwestie o zasadniczym znaczeniu dla funkcjonowania naszego państwa, każdego obywatela i wszystkich organizacji społecznych i politycznych. Jest to analiza o tym charakterze — jaki nie wiadomo czemu do tej pory był starannie pomijany. Na przykład praworządność — a nomenklatura, praworządność — a Konstytucja PRL. Są to sprawy bardzo kluczowe dla nas. Moim zdaniem opracowanie A. Rozmarynowicza i A. Kubasa to prawniczy bestseller — tak dla władzy, jak i dla obywatela. Takich książek do tej pory nie było a są one nam niezbędne. Otwierają one bowiem — rządzonym i rządzącym — możliwość przejścia tej trudnej ścieżki, od Sierpnia — poprzez wielkie konflikty — do realnego socjalizmu, socjalizmu na miarę marzeń i wyobrażeń obywateli.

— Dziękujemy za rozmowę.

DOROTA TERAKOWSKA

Wszystkie konflikty w Polsce można by rozwiązywać na drodze prawnej – z niezawisłym sądem w roli superarbitra

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

sformułowała program prac ustawodawczych, obejmujących zasadnicze dziedziny życia obywateli — tzw. USTAWY DLA MILIONÓW".

„Krakowska" poprosiła o wypowiedź sędziego Kazimierza Barczyka — inicjatora i koordynatora Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych. Warto dodać, że Centrum to działa m. in. w oparciu o Ośrodek Badań Społecznych „Małopolski", zlokalizowany w Hucie Lenina.

KAZIMIERZ BARCZYK: W związku z pierwszą rocznicą Sierpnia nasunęła się nam, prawnikom, refleksja na temat stanu prawnego w PRL. **Próbujemy w naszych pracach odpowiedzieć na pytanie co uczyniono i co należy uczynić aby Polska stała się wiarygodna dla całego świata i dla swoich obywateli. To są sformułowania ogólne i sloganowe, ale zaraz spróbuję je przełożyć na język konkretów.** Nasze Centrum skupia ponad stu samodzielnych pracowników nauki, z niemal wszystkich uniwersytetów, z Polskiej Akademii Nauk — włącznie z przewodniczącym Komitetu Nauk Prawnych prof. **WACŁAWEM SZUBERTEM.** Równocześnie współpracuje z nami kilkuset sędziów, adwokatów, prokuratorów, radców prawnych, notariuszy. Pomagają nam opracowywać społeczne projekty aktów prawnych.

— Skąd wzięła się idea tworzenia społecznych projektów?

— To jest wariant propozycji, powstający niezależnie od takich samych propozycji strony rządowej. Chcemy w ten sposób przedstawić stanowisko niezależnej opinii, w formie bardzo syntetycznej, czyli po prostu w formie gotowego projektu aktu prawnego. **Przyjęliśmy bowiem założenie, że jak dotychczas strona rządowa na płaszczyźnie zmian ustawodawczych uczyniła niezbyt wiele.** Prezentując nasze społeczne projekty aktów prawnych z późnych dziedzin życia, mobilizujemy niejako stronę rządową do przeprowadzania tych prac, i to w możliwie szybkim tempie. Zarazem mobilizujemy ich do odejścia od ewentualnej chęci wprowadzenia li tylko kosmetycznych zmian.

— Czy Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych składa się wyłącznie z członków NSZZ „Solidarność"?

— Nie tylko. Są tu wszyscy ludzie, którzy zadeklarowali chęć pracy przy takich projektach. Jedynym i podstawowym kryterium doboru ludzi, którzy współdziałają z nami, jest po prostu kryterium najlepszej woli i wiedzy. **Wszyscy wykonują swoje prace wyłącznie społecznie. Nikomu nie stawiamy żadnych żądań, nie dajemy żadnych instrukcji co do kształtu rozwiązań ustawowych.** Dla przykładu podam, że Kodeks Karny — Kodeks Postępowania Karnego — opracowaliśmy w maju 1981 r., a komisja rządowa zrobiła to dopiero z końcem sierpnia. Ze strony rządowej pracowało — na zlecenie — około stu osób; u nas kilkadziesiąt i wszyscy społecznie, wyłącznie w wolne soboty. Po uwzględnieniu nowo składanych wniosków, propozycji opracowaliśmy drugie wydanie naszych propozycji Kodeksu Karnego — tym razem już z uzasadnieniem poszczególnych na istotniejszych naszym zdaniem zmian.

— Jakie opracowania macie już gotowe?

— W styczniu 1981 r. obradowało w Krakowie I Ogólnopolskie Forum Pracowników Wymiaru Sprawiedliwości. To Forum powołało Ogólnopolską Komisję Kodyfikacyjną na czele z przewodniczącym, członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk prof. **WŁADYSŁAWEM WOLTEREM**, nestorem polskich prawników. W maju 1981 r., na wiele miesięcy wcześniej niż komisja rządowa, ta komisja opracowała Kodeks Postępowania Karnego i to w dwóch wariantach. Jest to wersja zbliżona do modelu dotychczasowego, z przeniesieniem ciężaru decyzji zasadniczych w zakresie wolności obywatelskiej z prokuratora na sąd. Są to m. in. kwestie podejmowania decyzji o tymczasowym aresztowaniu, kontroli przeszukań i wiele innych. **Opracowaliśmy też wariant z całkiem nową funkcją — sędziego śledczego. Sędzia śledczy w naszym projekcie miałby gwarantować kontrolę całego przebiegu śledztwa i dochodzenia.** Strona rządowa dopiero teraz ukończyła prace nad Kodeksem Postępowania Karnego. Niestety projekt ten podobno został uznany za... zbyt postępowy. W efekcie nie został wszędzie rozpowszechniony.

Opracowaliśmy także założenia reformy ustawy o Sądzie Najwyższym. Zrobili to sędziowie Sądu Najwyższego, członkowie „Solidarności".

— Jakie są losy waszych projektów?

— Wszystkie projekty drukujemy w nakładzie kilkuset egzemplarzy i rozsyłamy do Klubów Poselskich, Kół Poselskich, do wybitnych posłów, do członków kierownictwa rządu i Biura Politycznego, do Krajowej Komisji „Solidarności" i zarządów regionalnych tego związku, do wszystkich uniwersytetów w Polsce i Sądów Wojewódzkich. Oczekujemy na opinie tych ludzi i instytucji. Podsumowaniem każdego z tych tematów staje się Ogólnopolskie Forum Prawników. Pierwsze, jak już wspomniałem, odbyło się w styczniu, a drugie w czerwcu br., także w Krakowie. Na forum czerwcowym przeanalizowaliśmy nasze propozycje odnośnie Kodeksu Karnego, Kodeksu Postępowania Karnego, Kodeksu Wykroczeń, Kodeksu Karnego Wykonawczego oraz założeń ustawy o Milicji Obywatelskiej. Prokuratorzy, skupieni w Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych, opracowali własny, społeczny projekt ustawy o prokuraturze — z gwarancjami niezależności prokuratora i wypełniania w sposób możliwie najlepszy jego funkcji. Prokuratorzy opracowują dla Centrum drugi wariant, w którym przewidują zorganizowanie prokuratur — nie jak dotychczas w uzależnieniu od władz terytorialnych — ale w instytucjach ponadregionalnych, co pozwoliłoby im na uniknięcie tych zależności. Przewidują też ewentualne wyłączenie prokuratury do resortu sprawiedliwości i uczynienie z niej organu faktycznie rządowego.

Oprócz tych sześciu projektów ustaw opracowaliśmy w lipcu tego roku — pod kierunkiem prof. **STANISŁAWA WŁODYKI** — założenia ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie. **Z satysfakcją możemy powiedzieć, że nasze wszystkie rozwiązania są brane pod uwagę. Kompromisowy wariant ustawy o przedsiębiorstwie i samorządzie odzwierciedla nasze propozycje.**

— Czym teraz się zajmujecie?

— Nasza komisja zakończyła już opracowywanie założeń do nowelizacji Kodeksu Pracy. Tekst jest gotów. Jest to 100-stronicowa książka, opracowana przez najwybitniejszych prawników, specjalistów z zakresu prawa pracy. Na czele komisji stoi prof. **TADEUSZ ZIELIŃSKI** — z Uniwersytetu Śląskiego i Jagiellońskiego. Głównym recenzentem i komentatorem kodeksu jest przewodniczący Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk prof. **WACŁAW SZUBERT.** W składzie komisji są przedstawiciele wszystkich ośrodków z całej Polski, z wyjątkiem Wrocławia, oraz szereg praktyków. Wyrazem uznania dla naszych prac jest fakt poproszenia prof. **TADEUSZA ZIELIŃSKIEGO** by objął funkcje wiceprzewodniczącego rządowej komisji do spraw zajmujących się Kodeksem Pracy. **11 września odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rządowej — w chwili gdy nasze prace były już całkowicie zakończone.** Komisja rządowa chce zakończyć swoje prace w ciągu kilku miesięcy — a my już przedstawiliśmy jej gotowy projekt, do akceptacji lub krytycznej analizy. **W druku znajduje się już 100-stronicowe opracowanie wszystkich najlepszych i jedynych specjalistów polskich z dziedziny ochrony praw konsumentów.** Napisali oni dla nas — całkowicie społecznie — bardzo poważne opracowanie. Ten temat pragniemy zakończyć także Ogólnopolskim Forum Prawników, Takie Forum odbędzie się też 28 listopada — na temat prawa pracy, na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— O ile nam wiadomo, Centrum opracowuje nie tylko same teksty prawne, ale całą problematykę z nimi związaną?

— Tak, to jest to co odróżnia nasze projekty od projektów rządowych: to wnikliwe, analityczne pokazanie drogi od problemu do gotowej propozycji prawnej. Ewenementem w skali światowej jest to, że dopiero po tej długiej dyskusji, po analizie całej problematyki przedstawiamy syntetyczny projekt ustawy. Nigdzie na świecie żadna partia, ani żadna siła zorganizowana tego nie praktykuje. Ostatnio otrzymaliśmy na przykład z uniwersytetu z Kanady prośbę o przesyłanie naszych opracowań — bowiem mają one jako modelowe rozwiązanie opracowywanie aktów prawnych — unikalną w świecie wartość porównawczą.

— Więc taki „oddolny" ruch prawników jest czymś nietypowym?

— W Polsce wystąpiło niezwykle w skali świata i w skali Europy ożywienie środowiska prawnego, które pragnie współtworzyć nowe treści aktów prawnych. Na ogół społeczeństwa składają to na barki instytucji ustawodawczych i legislacyjnych. Społeczeństwo ogranicza się do wyrażenia swego zadowolenia lub dezaprobaty. U nas jest to zjawisko bardzo nietypowe. Oczywiście, korzenie powstania tego zjawiska nie są same w sobie godne podziwu: wynikło to bowiem po prostu z niedowładu działania oficjalnych ustawodawczych i legislacyjnych Instytucji. Stąd też nasz oddolny ruch prawniczy jest niejako ruchem konkurencyjnym wobec często biurokratyzowanych zespołów, patrzących na problemy prawa niekiedy z punktu widzenia wygody i własnie pojmowanych interesów, w szczególności interesów resortowych. Prawnicy doszli do wniosku, że nie ma innej drogi na wyjście z kryzysu prawa — jak poprzez udzielenie władzy pomocy w przygotowaniu aktów prawnych, bądź nawet wyręczenie jej w tym.

Przygotowujemy także jeszcze inne rzeczy. Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. **ANDRZEJ KOPF** stoi na czele komisji, która finalizuje prace nad ustawą o prawie prasowym oraz o tajemnicy służbowej i państwowej. Na **jednym z posiedzeń Komisji Mieszanej ds. Praworządności minister SYLWESTER ZAWADZKI prosił o to, aby nasze Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych przyspieszyło te prace, ponieważ strona rządowa nie jest w stanie skompletować odpowiedniej komisji, choć prace te są honorowane finansowo.** I tu muszę powiedzieć, że wybitni prawnicy w całej Polsce — a za dużo tych nazwisk by je tu jednym tchem wymienić — na każde nasze wezwanie oficjalnie wyrażają swój społeczny czas. W efekcie w naszych opracowaniach biorą udział naprawdę najlepsi fachowcy z całej Polski — i nie jest to komplement pod ich adresem ale oddanie stanu faktycznego. **Jest to chyba jakaś forma wyrażenia przez tych prawników swego poczucia dezaprobaty dla dotychczasowych metod opracowywania aktów prawnych. Poczucia tego nigdy nie mieli okazji publicznie wyłożyć a teraz ich żarliwy współudział w naszych pracach jest szansą naprawienia złego stanu rzeczy: pozornego trybu konsultacji i przygotowywania aktów prawnych i w istocie wewnętrznej pozorności ich funkcjonowania — bądź też ich niepełności.**

Chciałbym aby po przeprowadzeniu zmian ustawodawczych i wydaniu jeszcze co najmniej kilkunastu zeszytów złożonych z naszych opracowań, żeby nasi najwybitniejsi prawnicy chcieli dalej pracować społecznie. **Mam takie marzenie, że każdy z nich napisałby po dwie, trzy strony tekstu na temat cech zasadniczych funkcjonowania prawa, jego uwarunkowań, instytucji, które prawo kształtują lub realizują. Powstałaby w ten sposób książeczka przeznaczona dla maturzystów, żeby wchodzili w życie także z podstawową wiedzą o prawie, o kulturze prawnej, o zasadniczości tego narzędzia jakim jest prawo. Jest to ważne, bowiem większość najgroźniejszych konfliktów z jakimi mamy do czynienia od ponad roku jest związana m. in. z łamaniem prawa — jak kwestia rejestracji „Solidarności", konflikt w Bydgoszczy, w Szczygłowicach itp.**

Tego rodzaju konflikty, w których 10-milionowy związek jakim jest „Solidarność" stoją przeciw władzy — mogą przy niepraworządności prawa trwać całe lata, bądź też mogą się szybko kończyć w bardzo drastycznych formach. Wychodząc z założenia — i całe nasze Centrum tak myśli — że trzeba stworzyć możliwości prawnego rozwiązywania konfliktów. Po pierwsze, trzeba dostosować prawo do tego, by zatrzymania faktycznie odbywały się pod kontrolą niezawisłego sądu, żeby zatrzymanie obywatela nie było odruchem możliwym do zrealizowania przez każdego funkcjonariusza MO — bez kontroli pokrzywdzonego i sądu. Żeby to wszystko było w takich ryzach prawnych — że każdy głęboko by się zastanowił zanim podjąłby decyzję. I wtedy zarówno „Solidarność" jak i stronie rządowej przyszłoby stawać przed niezawisłym, samorządnym sądem — który mógłby być superarbitrem obu stron i każda z nich poddałaby się jego orzeczeniu. Takie docelowe rozwiązanie sytuacji konfliktowych w Polsce byłoby chyba najlepszym modelem. Tym bardziej, że w drobnej sprawie rodzi się u nas wielkie konflikty w skali całego kraju. Byłoby rzeczą wspaniałą gdyby w oparciu o Centrum udało się stworzyć model mający pewne cechy stabilności — model oddolnego współtworzenia prawa.

— Istnieją na to szanse?

— Powiedzmy sobie szczerze, że na razie nasze Centrum pracuje w niesprzyjających warunkach; każdy z nas wykonuje na pierwszym miejscu swoje czynności zawodowe, a dopiero wolny czas poświęca temu działaniu. Nie mamy ani jednego etatu — chociażby dla sekretarki. A wydaje mi się, że warto z naszego Centrum uczynić miejsce, w którym — chociażby w okresie wakacyjnym — można by było spotkać się ze specjalistami z całego świata i analizować stan prawa, model funkcjonowania Polski, który budzi powszechne zainteresowanie w świecie. Mogłoby to działać na podobnych zasadach jak Letnia Szkoła Kultury i Języka Polskiego przy Uniwersytecie Jagiellońskim.

O czym jeszcze warto wspomnieć: o najnowszym opracowaniu mecenasa **ANDRZEJA ROZMARYNOWICZA** i mecenasa **ANDRZEJA KUBASA.** Jest to prawie stustronicowe syntetyczne opracowanie na temat funkcjonowania naszego prawa — a w tym kontekście naszego państwa. Rzecz składa się z opracowań unikalnych, analizujących kwestie o zasadniczym znaczeniu dla funkcjonowania naszego państwa, każdego obywatela i wszystkich organizacji społecznych i politycznych. Jest to analiza o tym charakterze — jaki nie wiadomo czemu do tej pory był starannie pomijany. Na przykład praworządność — a nomenklatura, praworządność — a Konstytucja PRL. Są to sprawy bardzo kluczowe dla nas. Moim zdaniem opracowanie A. Rozmarynowicza i A. Kubasa to prawniczy bestseller — tak dla władzy, jak i dla obywatela. **Takich książek do tej pory nie było a są one nam niezbędne. Otwierają one bowiem — rządzonym i rządzącym — możliwość przejścia tej trudnej ścieżki, od Sierpnia — poprzez wielkie konflikty — do realnego socjalizmu, socjalizmu na miarę marzeń i wyobrażeń obywateli.**

— Dziękujemy za rozmowę.

DOROTA TERAKOWSKA